Nr. 285 Kraków, piątek 20 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Ogłoszenie wyborów w okręgu krakowskim.

Energiczna walka z lichwą. — Zjazd polskich kolejarzy w Warszawie. Burzliwe sceny na konferencyi Rad robotników i żołnierzy w Berlinie.

W sprawie lądowania gen. Hallera w Gdańsku.

Doniosłą wiadomość przyniosły depesze wczorajsze — mianowicie fakt lądowania gen. Hallera w Gdańsku. W chwili, gdy to piszemy, nie zostało jeszcze oficyalnie podanem, jakie dalsze plany przyświecają lądującemu wojsku. Czy ma ono z upoważnienia koalicyi obsadzać tereny polskie w b. państwie Hohenzollernów, czy też w drodze przemarszu połączyć się z siłami wojskowemi, stworzonemi w Polsce, by działać np. na terenie wschodnim.

Bądź jak bądź, wojska Hallera, wkraczające jako odgałęzienie armii koalicyjnej, będą miały utorowaną drogę przez koalicyę, która posiada możność ochraniać je w potrzebie — nakazem swoim, czy presyą, wywieraną na zachodnie rubieże Prus.

Przypuszczamy też, że w zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami oryentować musiano się w Warszawie i terminem lądowania owych wojsk i dlatego to zerwanie odkładano — mimo rosnącego niezadowolenia z faktu, że rząd berliński, czy **nie kwapił się, czy nie był w stanie** poradzić sobie w sposób żądany przez Warszawę — **z gwałtami rozwydrzonego Ober-Ostu**, tak, iż tylko częściowo można było dyplomatycznie zatargi co do Podlasia uregulować.

Przypuszczenie podobne stawiamy na tej podstawie, że dla posiadania wolniejszych rąk w kierunku obrony terenów litewskich przed Niemcami oraz Rosyą bolszewicką — musiało się mieć gwarancyę, że Niemcy nie będą mogli zagrażać z dotychczasową przewagą od zachodu.

A teraz chcieliśmy poruszyć pewne wspomnienia historyczne. Przypuszczamy, że dzisiejszy sprusaczony Gdańsk w wojsku polskiem, lądującem w jego porcie, przeważnie widział wojsko okupacyjne. Nie tak byłoby w r. 1793, gdy Gdańszczanie na własną rękę żywiołowo zaczęli ostrzeliwać Prusaków, biorących w posiadanie miasto, tak, iż Prusacy z sąsiedniego wzgórza steroryzowali miasto bombardowaniem.

Z rąk pruskich na krótko uzyskał był wolność Gdańsk po tryumfach napoleońskich. Nadszedł wszakże fatalny kres kampanii rosyjskiej Napoleona; gwiazda jego zaczynała przyćmiewać... Ku Gdańskowi posuwa się armia rosyjsko-pruska... Rada miasta jeszcze nie traci nadziei, jeszcze opracowuje memoryał, wykazujący konieczność związku Gdańska z Polską i śle go do Paryża swemu zastępcy Keidelowi; jeszcze podczas kongresu wiedeńskiego Gdańsk stara się uwolnić z pod panowania Prus.

Niedawno „Kur. Poznański" dowodził, że **memoryał Gdańszczan zapewne znajduje się dotąd w archiwum paryskiem.**

I tu właśnie nastręcza się pewna uwaga co do t. zw. stanowienia o sobie terytoryów spornych.

Dziś Gdańsk, duchowo sprusaczony, orzekłby zapewne — większością głosów, iż pragnie nadal należeć do Prus.

Przed stu laty na **kongresie wiedeńskim, który mapę Europy zmieniał, nie licząc się z uczuciami ludności,** Gdańsk stłumionym przez areopag kongresowy głosem wołał o uwolnienie od Prus tak, jak rozpaczliwie przedtem od chwili wcielenia do nich starał się o łączność z Polską, która nie podbojem nim zawładnęła, lecz umożliwiła mu była zrzucenie jarzma krzyżackiego.

Istniałaby więc sprzeczność uczuć pomiędzy całym szeregiem pokoleń — a pokoleniem dziś żyjącem. — Dlaczego wszakże to jedno pokolenie miałoby prawo **kasować** wieki przeszłe — dawnych pokoleń dążenia i **przesądzać** w imieniu wieków przyszłych? Dlategoż jedynie, że zastała je przy życiu właśnie chwila, kiedy wyłoniło się hasło samodecyzyi?

Toteż wydaje nam się, że hasło samodecyzyi nie może być przy wielu wątpliwościach traktowane jako rzecz oderwana, jako przywilej jednej generacyi, lecz musi być korygowane i „sub specie" tendencyj, które w danem środowisku różnymi czasy przychodziły do głosu.

Chaos niemiecki.

BURZLIWE POSIEDZENIE DELEGATÓW RAD R. i Ż. W BERLINIE.

Wtorkowe posiedzenie państwowej konferencyi Rad R. i Ż. w Berlinie zostało przerwane olbrzymią demonstracyą, jaką urządzili zwolennicy grupy Spartakusa. W ciągu obrad zjawiła się na sali tłumna deputacya robotników, niosąc tablice z plakatami i czerwone sztandary. Przewodniczący był zniewolony wpuścić ją, gdyż poprzednio oświadczono, że w przeciwnym razie od dnia następnego **250.000 robotników rozpocznie strajk.**

Po przedłożeniu postulatów deputacya opuściła salę.

W dyskusyi dalszej przewodniczący podał do wiadomości, że przedłożono wniosek o rozbrojenie kontrrewolucyonistów. Delegat Heckert wywodził, że

Ludendorffa musi się postawić przed sąd.

Członek rządu Barth oświadczył, że na wschodzie grozi Niemcom katastrofa, i że musi wszystko czynić, aby dojść do porozumienia z Warszawą i Moskwą. Jeżeli koalicya zabierze Górny Śląsk i zagłębie kopalnian w Ruhr, Niemcy będą zgubieni.

Tymczasem do sali wkroczyło 30 żołnierzy. Poszczególni mówcy przedłożyli następujące żądania wojsk gwardyjskich: 1. Utworzenie naczelnej Rady żołnierskiej, wykonującej władzę nad całą siłą zbrojną. 2. **Zniesienie odznak rang.** 3. Rozbrojenie oficerów.

W sali powstał wielki niepokój, który

przeszedł w ogłuszający hałas,

gdy Ledebour zabrał głos, aby domagać się natychmiastowego załatwienia przedłożonych postulatów. Delegaci socyalistycznej większości protestując poczęli salę opuszczać. Wśród niezapisanej wrzawy odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Dokument XX. wieku w Polsce.

Na dowód, jakie żywioły podejmują u nas walkę z dążeniami do wolności i postępu i jak one pojmują przyszłe stanowisko Polski w gronie wielkich, oświeconych narodów, przytaczamy autentyczną odezwę, charakteryzującą dostatecznie poziom kultury i odczucie ducha czasu jej autorów:

Amor — Roma — Polonia!

(Miłość. Rzym. Polska. Oczywiście Rzym przed Polską. — Red.)

Żądania do Sejmu ludzi szlachetnie i poważnie myślących!

1. Chcemy chrześciańsko-katolickich sprawiedliwych rządów, opartych na prawach i miłości Boga.

2. Zabraniamy prześladowania, oszczerstw i ośmieszania naszych kapłanów, ich działalności, wymagając ogólnie **dla Duchowieństwa i Zakonów męskich i żeńskich poszanowania,** wypłaty pensyi całkowitej dla Nich do rąk Najprzewielebniejszego Biskupa każdej dyecezyi oraz na utrzymanie duchownego Seminaryum.

3. Żądamy lokali i funduszów na domy parafialne dla bezdomnych i małoletnich.

4. Żądamy subwencyi wystarczających na utrzymanie każdej dotąd dobrze prowadzonej (przez księży i zakonnice. — Red.) ochronki.

5. Żądamy **szkół wyznaniowych,** bo hasłem tak zwanych „świeckich szkół" prawie zawsze „precz z' Bogiem i Jego Świętemi prawami" jest (!!).

Deus meus et omnia!"

Czytając tę odezwę, odnosi się wrażenie, że ma się do czynienia z jakimś wygrzebanym z przed wieków szpargałem, znalezionym gdzieś w zatęchłej szafie bibliotecznej. Tępa martwota mózgów, które drzemią nad brewiarzem, podczas, gdy nad nimi wielkie, bujne, promienne przelatuje życie! Gdy myśl swobodna i niepodległa zdobywa świat.

Albo perfidya tych ciemnych siły, które chcą mobilizować nieuświadomionych jeszcze i maluczkich na wyprawę krzyżową przeciw duchowi człowieka, przeciw prawom ludu!

Jak „ojciec Prokop" i prezes Sedlak informowali Beselera.

„Kuryer Zagłębia" podaje następujący dokument — rozkaz Beselera, który charakteryzuje działalność znanych „przywódców" włościańskich: **Aleksandra Zawadzkiego i Sadlaka, prezesa Polskiego Zjednoczenia Ludowego.**

Generał-gubernator

Kr. 1116/17. Tajne.

Warszawa, 7 sierpnia 1917 r.

Z różnych raportów i skarg widzę, że niezadowolenie w kraju wzrasta. Nie wywołują go same tylko do głębi życia codziennego sięgające, a w interesie gospodarki wojennej konieczne zarządzenia, lecz także i to w wysokim stopniu, sposób, wywołujący opór i zatargi, wykonywania zarządzeń tych przez niższe organy urzędnicze.

Obaj kierownicy ruchu chłopskiego **Zawadzki** (Aleksander. Przyp. Redak.) i **Sadlak,** przedłożyli raporty o zbyt ciętem, a nawet brutalnem postępowaniu organów wykonawczych. **Obaj sprzyjają Niemcom i są im wiernie oddani** (gesinnungstreu); chcą wywołać dobry, nastrój i żalują, że organy wykonawcze krzyżują szerokotorową politykę niemiecką w kraju. Podkreślają, że Rosyanie obchodzili się z publicznością grzecznie, zaś nasi urzędnicy niżsi wzbudzają niezadowolenie przez swoje butne i gburowate zachowanie się, którem chcą ludności imponować.

Kierownicy ruchu chłopskiego wyrażają absolutną pewność, że zmiana w postępowaniu naszych urzędników i żołnierzy spowodowałaby też zmianę nieprzychylnego Niemcom nastroju. Że niezadowolenie ludności nie zwraca się zasadniczo przeciwko polityce niemieckiej, lecz przeciwko sposobom wykonywania jej, wynika — ich zdaniem — z tego, że istnieją niekłamane sympatye dla niektórych wyższych przedstawicieli rządu cesarskiego, i że wyrażono nawet obawę, aby demonstracyjna przeciwniemiecka agitacya nie skłoniła ich do opuszczenia posterunków. Tak np. niektórzy kreisszefowie do tego stopnia

są lubiani, że chłopi oświadczyć mieli, iż niemiecki naczelnik powiatu powinien pozostać tutaj, gdy Polska już będzie samodzielna...

Wkońcu rozkaz w dłuższym wywodzie wzywa urzędników do bardziej oględnego postępowania ażeby nie wpędzać Polaków w „ramiona koalicyi" oraz rewolucyi na wzór rosyjski.

Przytoczony powyżej dokument ma wagę nietylko wspomnienia, lecz stoi w pewnym związku i z dzisiejszą chwilą.

Założone przez „aktywistów" z b. Kongresówki „Zjednoczenie ludowe", pomyślane, jako przeciwwaga niepodległościowemu i zbyt dla aktywistów radykalnemu P. S. L. tamtejszemu — znalazło się dziś na jednej linii z „Piastem", pomimo oczkowań tegoż w stronę endecyi.

Poprostu wzajemne ciążenie konserwatywniejszych żywiołów chłopskich rychło zbliżyło grupę, której najpierwszego prezesa zwał Beseler aż „gesinnungstreu" z grupą „Piasta".

Z ostatniej chwili.

WALKI KOŁO CHYROWA I PRZEMYŚLA.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 bm.:

Na wschód od Chyrowa pod Terłem i pod Łosiną oddziały nasze zyskały na terenie, zajmując trudny przesmyk górski.

Pod Przemyślem Rusini zostali zmuszeni do opuszczenia Jaksmanic i Siedlisk.

Pod Rawą ruską i na Wołyniu położenie niezmienione.

Mostek koło Medyki naprawiono już i zarazem przywrócono normalny ruch pociągów osobowych i ciężarowych.

W okolicy Przemyśla panuje spokój.

Do Niżankowic również przywrócono ruch kolejowy.

CO MÓWIŁ PREMIER MORACZEWSKI O BEZROBOTNYCH.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o rozmowie prez. ministrów z jednym z dziennikarzy warszawskich — podajemy uwagi, które wedle relacyi gazet warszawskich wypowiedział na temat tej „**wielkiej bolączki naszej, która wprost katastrofalnie zarysowuje się przed nami i z dnia na dzień przybiera rozmiary zastraszające**". „To — mówił — **sprawa bezrobotnych. Sprawa chleba, pracy i pieniędzy dla nich. Wracają codziennie masy robotników z Niemiec. Przybywają uchodźcy i wojskowi Polacy z Rosyi. Zimą. Robót publicznych nie da się rozpocząć, nawet ziemnych. A przemysł unieruchomiony. Fabryki będzie można puścić w ruch dopiero po kilku miesiącach. A tutaj rzesze głodnych chodzą z ministerstwa do ministerstwa, wołając: pracy i pieniędzy. Czy można ręczyć, iż głodne masy nie będą reagowały instynktownie, by zaspokoić głód?**

Ta suma pieniędzy, jaka potrzebna jest zaraz na doraźną pomoc, przewyższa możność prasy: drukowania banknotów. A nie trzeba zapominać, że te masy bezrobotnych zwiększać się będą z każdym dniem. Trzeba dać im pracę, chleb, odzież. Póki niema pracy, musimy dać pieniądze. I śmieszną jest rzeczą, iż **prowadzi się agitacyę przeciwko pożyczce państwowej.**

Zaznaczył ktoś słusznie pod adresem bojkotujących pożyczkę państwową: „Nie dacie dobrowolnie, to głodne, bezrobotne masy zrabują stokrotnie".

GWAŁTY NIEMIECKIE PRZECIW POLAKOM W GDAŃSKU.

„Kuryer Poznański" donosi, że 17 bm. na godzinę wpół do drugiej **żywioły szowinistyczne niemieckie zwołały wielką demonstracyę pod gołem niebem,** aby manifestować przeciwko zwróceniu Rzeczypospolitej Polskiej Prus Królewskich, a w szczególności Gdańska. Tłum rozwydrzony udał się przed filię Banku Związku Spółek Zarobkowych przy Rynku Drzewnym, wtargnął do lokalu i zażądał usunięcia w przeciągu dwóch (!) minut firmy Banku, grożąc w razie przeciwnym życiu urzędników Banku i zniszczeniem wszystkiego, co popadnie w ręce.

Kierownik filii dr Jasiński, nie tracąc przytomności, zawezwał telefonem interwencyi Rady żołnierzy i robotników. Przybyło niebawem 12 uzbrojonych żołnierzy, którym udało się tłum rozbestwiony nakłonić do odejścia. Tak więc narazie urzędnicy uszli cało, firmę Banku jednak tłum zamazał.

Z Rynku Drzewnego motłoch udał się na Groblę Przedmiejską przed lokal „Gazety Gdańskiej". Bliższych szczegółów brak narazie, o ile jednak dowiedzieć się zdołałem, zniszczono urządzenie i pobito współpracowników „Gazety Gdańskiej". W rozruchach tych brał udział tłum wielotysięczny, którym przewodzili ludzie z kół wykształconych.

„KOMUNISTYCZNA PARTYA ROBOTNICZA POLSKI."

Warszawa. (P. A. T.) W niedzielę odbywał się w Warszawie zjazd lewicy P. P. S. W niedzielę i poniedziałek obradowała konferencya ogólnokrajowa socyalnej demokracyi K. P. i L. Na obu tych naradach postanowiono zlać się w jedną organizacyę pod nazwą „komunistyczna partya robotnicza Polski". Wybrano wspólny komitet centralny, złożony z 12 członków, 6 byłych Esdeków i 6 byłych lewicowców. Na naradach swoich obie grupy postanowiły bojkotować wybory do sejmu ustawodawczego.

ROZSTRZELANIE PORUCZNIKA FRANCUSKIEGO VILLAIMA PRZEZ UKRAIŃCÓW.

„Gazeta Wieczorna" donosi, że delegat ambasady francuskiej w Jassach, porucznik Henryk Villaime, który w czasie inwazyi ruskiej w listopadzie przybył z półoficyalną misyą do Lwowa, został przez ukraińskie władze wojskowe rozstrzelany.

Zawiadomienia partyjne.

RADA ROBOTNICZ AKRAKOWSKA odbędzie posiedzenie w piątek 20 b. m. o godz. 6 wieczorem, Dunajewskiego 5, II. p.

Na porządku dziennym: Sprawa wyborów do konstytuanty oraz ustalenie kandydatów na okręg wyborczy krakowski.

Ze względu na doniosłość spraw będących na porządku dziennym, wzywamy wszystkich członków rady robot., ażeby bezwarunkowo na to posiedzenie przybyli.

Przypominamy równocześnie, że w myśl regulaminu rady robotniczej, członkowie są obowiązani przychodzić z legitymacyami, a ci tow., którzy dotąd po legitymacyę się nie zgłosili, powinni to natychmiast uczynić, gdyż bez legitymacyi nie będą do obrad dopuszczeni.

Sekretaryat Rady rob.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 19 grudnia.

ROZMIESZCZENIE WYDZIAŁÓW KOMISYI RZĄDZĄCEJ. Poszczególne wydziały K. Rz. w Krakowie są obecnie w następujący sposób rozmieszczone: Prezydyum, Rynek, Krzysztofory I. p.; wydział administracyjny, Krzysztofory I p. wydział wojskowy II p.; wydział aprowizacyi, Radziwiłłowska 8; wydział górniczy i wydział handlu i przemysłu, Rynek gł. 30; wydział komunikacyi, ul. św. Marka (Szkoła Scholastyki); wydział opieki społecznej i sanitarny, ul. Basztowa (Starostwo); wydział oświaty, Krzysztofory III p.; wydział robót publicznych, Krzysztofory II. p.; wydział rolnictwa, ul. Czysta 16; wydział sprawiedliwości ul. Grodzka 32, II. p.; wydział skarbowy, Rynek, Pałac Spiski; Biuro prasowe, Krzysztofory II. p.; Biuro statystyczne, ul. Długa 33; Biuro wywozu i przywozu, Krzysztofory III p.

REKLAMACYE WOJSKOWE. Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie przedłuża przyznane przez rząd austr. reklamacye do 31 marca 1919 r. Reklamacye osób, które nie przekroczyły 35 lat, a reklamowane dotąd nie były, należy wnosić zbiorowo do odnośnej komendy okręgowej za pośrednictwem urzędów gminnych i komisarzy P. K. L.

NIEDOTRZYMANIE UMOWY PRZEZ MAGISTRAT. Nadesłano nam następującą notatkę: Funkcyonaryusze, zajęci przy pracach przygotowawczych do wyborów sejmowych, żalą się, że Magistrat, który zgodził się płacić im za pracę po 3 K w dzień, a wieczór po 4 K za godzinę, w chwili, gdy praca, która trwała przez dni 6, dzięki pilności pracowników była na ukończeniu, zredukował przyznane im płace o 1 K na godzinie. Praca w biurach trwała przez 15 godzin dziennie, więc redukcya zarobku czyni dość poważną kwotę i jest **krzywdą** dla biednych pracowników.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO, W PODGÓRZU odbędzie posiedzenie w **piątek** o g. 8-mej wieczorem.

SPOSÓB SPRZEDAŻY CUKRU, ustanowiony przez Magistrat, będzie mieć tylko ten skutek, że cukier otrzymają protegowani, a ci co protekcyi nie mają i nie mogą [illegible] godzinami w ogonku, odejdą z [illegible]. Wyznaczenie kilku sklepów [illegible] nie doprowadzi do celu, da sposobność do nadużyć, i już dziś jeden sklep odsyła do drugiego! Jeśli otrzymywanie cukru nie ma być iluzorycznem, powinien magistrat bezzwłocznie zarządzić, by każdy konsument z urzędu miał wyznaczony sklep do poboru. Biuro okręgowe wie przecież, ile i komu wydało legitymacyi, jakie zatem jest zapotrzebowanie cukru danego okręgu, niechże wyznaczy odpowiednie dnie poboru dla stron w odnośnych sklepach i **sklepom tym naturalnie przydzieli cukier.** Jest to rzecz prosta, którą natychmiast należy wprowadzić w czyn, analogicz nie do sprzedaży chleba, świec, spirytusu i tp.

SPRZEDAŻ RYB W PARKU KRAKOWSKIM rozpocznie się w sobotę 21 b. m. o godzinie 8-mej rano. Począwszy od soboty 21 b. m. będzie się odbywać również miejska sprzedaż ryb na placu Szczepańskim.

TYFUS PLAMISTY szerzy się w Krakowie coraz gwałtowniej; wczoraj zmarło 2 lekarzy, jako ofiary swego zawodu wskutek tej straszliwej zarazy. Stosunki zdrowotne w mieście pozostawiają wiele do życzenia; nadzór sanitarny nad otoczeniem ofiar tyfusowych urąga najprymitywniejszym zasadom w tłumieniu tej choroby.

OCHRONA LOKATORÓW. Wydział sądowy P. K. L. podaje do wiadomości, że rozporządzenie ministra sprawiedliwości i ministra opieki społecznej w porozumieniu z interesowanymi ministrami z 20. X. 1918 o „Ochronie lokatorów" **obowiązuje** od dnia 30 października 1918 **w całej mocy.**

PODHALAŃSKI OKRĘG WOJSKOWY. Komenda wojsk polskich w Krakowie utworzyła z wojskowych powiatów Nowego Sącza, Limanowej i Nowego Targu — wraz ze **Spiżem i Orawą** nowy, z siedzibą w N. Targu, podhalański okręg wojskowy. Komendantem tego okręgu zamianowanym został podpułk. 4 pułku piechoty Andrzej Galica.

Z JAROSŁAWIA piszą nam: 15 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sali Sokoła pod przewodnictwem **Chodaniewicza.** Po zagajeniu przez tow. **Chudego**, referował tow. **Górecki** o sytuacyi politycznej i Sejmie. Do dwu tysięcy licząca publiczność żywo solidaryzowała się z wywodami mówcy. Następnie przemawiał tow. **Łańcucki**, który podkreślił konieczność przeprowadzenia reform społecznych w Polsce, ogłoszonych przez Rząd Ludowy. Napiętnował również bezwstydne ataki kleru na rząd i ruch ludowy.

Ksiądz **Litwin** wśród ogólnego sprzeciwu zgromadzonych, wystąpił przeciw 8-godzinnemu dniu pracy i zaznaczył, że choćby „głowę" przepłacił nie zmieni swego stanowiska w walce, którą rozpoczął z ambony. Przemówienie jego spotkało się z ogromnem oburzeniem zebranych.

W uchwalonej rezolucyi powitano Rząd Ludowy i oświadczono gotowość bezwzględnej walki z reakcyą oraz poparcie przy wyborach do sejmu tych kandydatów, którzy hasła reformy społecznej rządu lud. uznają za własne.

Po południu odbyło się zgromadzenie kobiet, na którem przeszło **100** kobiet wstąpiło do partyi socyalistycznej.

WZBRONIONY WYJAZD KORFANTEGO I SEYDY DO WARSZAWY? Dzienniki podają niesprawdzoną dotąd wiadomość, że Seyda i Korfanty, którzy chcieli udać się do Warszawy, zostali zatrzymani na dotychczasowej granicy prusko-polskiej przez władze niemieckie, motywujące swój postępek tem, że stosunki Polski z Niemcami są zerwane.

WSTRZYMANIE RUCHU OSOBOWEGO NA KOLEJACH W NIEMCZECH. Do pism wiedeńskich donoszą z Berlina, że od dnia 20 stycznia będzie wstrzymany ruch osobowy na kolejach. Osoby cywilne tylko za specyalnem pozwoleniem i w wyjątkowych wypadkach będą mogły podróżować pociągami wojskowymi.

NIEMIECKIE STRATY WOJENNE do 30. listopada br. wynoszą według ostatnich autentycznych obliczeń: 1,600.000 zabitych, 203.000 zaginionych, 618.000 jeńców, 4.064.000 zranionych — razem dają potworną cyfrę 6.490.000 ofiar, któremi opłacili Niemcy żądzę panowania nad światem.

Zjazd delegatów kolejarzy Zjednoczonej Polski.

DZIEŃ PIERWSZY.

Pierwszy to raz kolejarze polscy zjechali się w sercu Polski — Warszawie.

Prezydyum tymczasowe Zjazdu, który otwarto w sali ratuszowej, ukonstytuowało się następująco: Przewodniczący — Józef Grzybowski z Galicyi, zastępca przewodn. St. Wiktor z Galicyi, asesorzy: Jan Krzeczkowski z Radomia i Józef Odrobina z Warszawy, sekretarze: Kosoń, Majewski, Bostowski, Warcheli.

Wśród ciszy przewodniczący oświadcza, że pierwszy punkt obrad stanowią przywitania — i pierwszy zapisany do głosu jest kolega Moraczewski — kolega — tak go nazywamy, bo zawsze z nami i dla nas pracował. Zrywa się burza oklasków, przechodząca w owacyę. Moraczewski wstępuje na trybunę.

Proste a jędrne było przemówienie premiera tow. Moraczewskiego. Malował on jasnemi słowy rozpaczliwy stan kolejnictwa i całego kraju. Nawet słownictwo kolejarskie było do tej pory u nas obce. Trzeba odbudowywać i rozbudowywać. Praca ta oprzeć się musi o zorganizowaną społeczność pracowników. Związki i zrzeszenia robotnicze muszą wziąć na się ten obowiązek. Ogrom pracy przed nami.

Państwo polskie może stanąć w pełni swego rozkwitu tylko przy wspólnym wysiłku. Wysiłek ten musi być ogromny. A tym, którzy podjęli się tej pracy, rzuca się przez zawiść, przez nienawiść wszystkie przeszkody pod nogi. Ale mam niezłomną wiarę w siłę narodu, w siłę ludu polskiego. Trudności te przezwyciężymy.

Witając Wasz zjazd — zakończył Moraczewski — nie mogę się powstrzymać od radosnego okrzyku — na cześć Wolnej Ludowej Polski.

Burza oklasków wstrząsa salę.

Następnie przemawiał minister handlu i przemysłu ob. Iwanowski. Podkreślił on ogromną rolę kolejnictwa w życiu kraju. Połączenie sprawną siecią kolejową wszystkich ziem polskich będzie rzeczywistem połączeniem Polski. Doświadczenie organizacyjne kolejarzy galicyjskich, zapał i wytrwałość kolejarzy królewiaków, doświadczenie i zdolności organizacyjne poznaniaków — dadzą te niezbędne dziś źródła siły dla budowy Ludowej Wolnej Zjednoczonej Polski w zakresie kolejnictwa.

Idziemy w jasną, świetlaną przyszłość — powrotu do przeszłości niema.

W imieniu **warszawskiej rady miejskiej** witał zjazd ob. Artur Śliwiński, wice-prezes rady. Powitali zjazd także przedstawiciele **ministerstwa poczty i telegrafów, spraw wewnętrznych, zdrowia i opieki społecznej**.

Następnie wygłaszali powitanie przedstawiciele poszczególnych związków kolejarzy — wreszcie **przedstawiciel rady miejskiej poznańskiej.**

Jako przedstawiciel personalu kolejowego Galicyi przemawiał tow. Kaczanowski. Dał on wyraz gorącym uczuciom radości, że nareszcie jesteśmy wolni. My wolny naród — mówił — przystępujemy do porządkowania stosunków. Musimy baczną zwrócić uwagę na podniesienie materyalnego stanu pracowników kolei. Polska oprzeć się ma nie o robotnika wyzyskiwanego i przygnębionego, lecz o lud szczęśliwy. Na tym spiżowym fundamencie niewzruszona stanie ojczyzna, (Długie, gorące oklaski.) Dzięki temu, że Rząd nasz idzie ręka w rękę z ludem pracującym, dzięki charakterowi naszego rządu — stało się, że sami kolejarze ich związek będzie decydować o naszym losie. **Polska daje przykład światu, jak należy traktować klasę pracującą!** (Oklaski.)

Przy końcu posiedzenia tow. Prawdzic, chcąc dać wyraz uznania, jakie żywią kolejarze dla Rządu Ludowego — wniósł rezolucyę, głoszącą cześć i hołd kolejarzy w stosunku do Rządu i Piłsudskiego. Prawica zjazdu chciała tę rezolucyę utrącić, ale uświadomionych kolejarzy okazała się ogromna większość i rezolucya przeszła. Lewica zjazdu popiera i współpracuje z Rządem Ludowym.

Prawica udała się o g. 7-mej na swoje specyalne zebranie. Lewica protestowała energicznie przeciwko rozbijaniu zjazdu przez prawicę, której patronują stronnictwa burżuazyjne.

Wybory w okręgu krakowskim.

Główna komisya wyborcza w Krakowie ogłasza:

Wybory do Sejmu w Warszawie odbędą się w niedzielę **26 stycznia 1919 r.**

Z okręgu wyborczego, w skład którego wchodzą: miasto Kraków, Podgórze i Wieliczka bez powiatu sądowego Dobczyce — **ma być wybranych 8 posłów.**

Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa Polskiego bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów, t. j. w dniu 19 grudnia b. r. ukończył 21 lat życia.

Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów, t. j. od dn. 26-go listopada 1918.

Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Wybieralnymi do Sejmu są wszystkie osoby, posiadające czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi.

Kandydatury poselskie mają być zgłoszone przez stronnictwa polityczne lub grupy obywateli na ręce przewodniczącego głównej Komisyi wyborczej najdalej do 24 dni, licząc od niniejszego ogłoszenia, t. j. **do dnia 11-go stycznia 1919 roku.**

W lokalu wyborczym mają prawo obecności przedstawiciele grup wyborczych.

Głosowanie odbywa się zapomocą urzędowych kart do głosowania. Karty będą sprzedawane w ciągu pięciu dni przed wyborami po 10 hal.

Wyborcy, umieszczeni na liście, głosują w lokalu wyborczym, wkładając do otrzymanej koperty kartę głosowania i oddając ją zaklejoną przewodniczącemu, który po sprawdzeniu stampilii, wrzuca ją do urny. Inny członek Komisyi obok nazwiska wyborcy czyni adnotacyę, że głos swój oddał.

Wypełnienie karty głosowania odbywa się zapomocą **podkreślenia tego numeru listy kandydatów, na który wyborca chce oddać swój głos.**

Lokal urzędowy Gł. Kom. wyb. mieści się czasowo w Hotelu Krakowskim na II p.

Godziny urzędowe od 9 do 1.

Bliższe szczegóły o systemie głosowania podaliśmy w Nr. 279 „Naprzodu" (Red.).

Z ruchu wyborczego.

W LUDWINOWIE odbyło się w niedzielę dnia 15 grudnia tłumne zgromadzenie ludowe. Referował tow Jeż, podnosząc konieczność zorganizowania się mas pracujących. W dyskusyi przemawiali tt. Wójtowicz i Gancwolówna.

W czasie przemówienia referenta grupka klerykałów usiłowała różnego rodzaju okrzykami wywołać zamieszanie na zgromadzeniu; spotkała się jednak ze zdecydowanym protestem ze strony zebranych. Przemawiał również jeden z miejscowych księży, z którego słów dowiedziano się, że chcąc odpowiedzieć na zarzuty, stawiane klerowi, **„trzebaby tomy pisać"...**

Wkońcu uchwalono rezolucyę, wyrażającą poparcie rządowi Ludowemu i postanawiającą solidarne głosowanie przy wyborach na listę socyalistyczną. Na fundusz wyborczy zebrano wśród zgromadzonych kwotę 27 K 54 h.

W REGULICACH w dn. 15 b. m. odbyło się zgromadzenie zwołane przez ks. Sidzińskiego. Mowcy klerykalni popisywali się starymi a niedorzecznymi argumentami, jak to, że „socyaliści burzą wiarę" i t. p.

Ciętą odprawę otrzymali jednak od tow. **Szuwary**, co zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem, potwierdzając zgodę z wywodami socyalistycznego mówcy — hucznymi oklaskami.

Nastrój wśród ludności okolicznej jest bardzo przychylny dla partyi socyalistycznej i obywatelstwo gotowe jest oddać swe głosy na kandydatów robotniczych.

W JAWORZNIE w dn. 15 b. m. odbył się wspaniały wiec w domu robotniczym. Referował tow. Paliwoda i Bogacz. Uchwalono poparcie rządowi chłopsko-robotniczemu i postanowiono głosować na listy kandydatów P. P. S.

Z BOBOWEJ. W dniu 12 grudnia b. r. korzystając z dnia targowego urządził tow. **Piotrowski** przy pomocy tow. Wieczorka nauczyciela i tow. Pindura **w Bobowej olbrzymi wiec.** Referował tow. Piotrowski, wykazując znaczenie Rządu ludowego, doniosłość sejmu ustawodawczego, ważność obecnych wyborów, wykazał doniosłość reform społecznych, jakie Rząd ludowy zamierza wprowadzić, nawołując lud do poparcia tegoż Rządu.

W dyskusyi przemawiali tow. Wieczorek i inni. Wspomnieć należy, że endecki naganiacz p. Kapustka naczelnik stacyi w Bobowej, usiłował w swojem przemówieniu zdyskredytować znaczenie Rządu ludowego, jednakże spotkał się z tak energiczną odprawą tow. Piotrowskiego iż pan ten wyniósł się jak niepyszny ścigany tysiącem okrzyków. Wkońcu zgromadzeni oświadczyli się za **poparciem Rządu ludowego, jakoteż za oddaniem głosów przy wyborach na listy socyalistyczne i ludowo-radykalne.**

W ŁAŃCUCIE dnia 13 bm. odbyło się liczne zgromadzenie mieszczańsko-robotnicze celem stworzenia komitetu, którego zadaniem byłoby wejść w porozumienie z komitetami robotniczymi innych miast tutejszego okręgu wyborczego i ułożyć listę kandydatów do sejmu konstytucyjnego.

Na wniosek ob. Skornego uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie wniosek, aby głosować i popierać najusilniej jedynie tylko listę takich kandydatów, którzy uznają i bez zastrzeżeń popierają Naczelnika państwa, Komendanta Piłsudskiego i obecny Rząd ludowy w Warszawie. Oprócz tego uchwalono założyć organizacyę robotniczą, mającą na celu obronę interesów szerokich mas robotniczych.

Rzeź Polaków w Mikulińcach.

Uczestnik walki z Ukraińcami w Mikulińcach, przybyły w tych dniach do Krakowa, tak opisuje przebieg bitwy: Polskie oddziały powracające z Ukrainy do kraju pod wodzą peowiaka pułkownika „Czesława" wkroczyły przez Husiatyn do wschodniej Galicyi, zbrojne w dwie armaty, 2 miotacze min i 14 kulomiotów. Prowadzono 300 koni i mnóstwo amunicyi. Oddział liczył ogółem 1.000 ludzi, w tem mały procent Czechów, Włochów, a nawet Niemców. Większą część tego oddziału tworzyli żołnierze 16 p. strzelców, pomiędzy którymi było **około stu Krakowiaków.** Maszerowali w kierunku Stryja, ażeby od południa dać Lwowu pomoc.

W Mikulińcach dn. 28 list. wieczorem zostali zaatakowani przez silne bandy ukraińskie, które jednak ze stratami odparto. Przez noc spędzono chłopów z całej okolicy uzbrojonych w karabiny i kulomioty, a rano **wywiązała się zacięta bitwa, która trwała do 30 listopada.**

Polacy znaleźli się w trudnem położeniu. Amunicyi zaczęło brakować, pomocy nie mogli się spodziewać znikąd, podczas gdy ruskie siły potężniały z każdą chwilą. Musiano kapitulować. Gdy złożono broń, hajdamacy wykonali „atak" na bezbronnych. **Zaczęła się straszna rzeź. Z odległości dwudziestu kroków zasypano nieszczęsnych gradem kul z karabinów maszynowych, rzucano pomiędzy nich granaty,** bito kolbami i kłuto bagnetami. Oficerów porąbano w kawałki. I byliby wszystkich wymordowali, gdyby nie to, że byli pomiędzy nimi Czesi, Niemcy i Włosi. **Przeszło 50-ciu legło trupem,** a więcej niż stu odniosło rany.

Zaznaczyć należy, że podczas bitwy z naszej strony został tylko 1 zabity i 3 rannych. Hajdamacy stracili w zabitych i rannych kilkuset ludzi.

Informator nasz zdołał się wydobyć z niewoli jedynie przez to, że umiejąc dobrze po czesku, podał się za Czecha.

Walka z paskarstwem, lichwą, przemytnictwem.

WYROKI NA PASKARZY.

Krajowy sąd karny w Krakowie po 3-dniowej rozprawie wydał wyrok, którym skazani zostali **za paskarstwo mydłem, świecami i niemi:** Izaak Vogelhut, kupiec z Brzeska na **3 miesiące** ścisłego aresztu i 5.000 koron grzywny, Józef Fischelberg z Brzeska na **1 miesiąc** ścisłego aresztu i **3.000 K** grzywny, Pinkus Eisenberg z Krakowa na **6 miesięcy** ścisłego aresztu i **10.000 K** grzywny, Abraham Herstein, fabrykant mydła z Krakowa **1 miesiąc** i **15.000 K** grzywny, Markus Gold, kupiec w Wieliczce **2 tygodnie** ścisłego aresztu z twardem łożem i **6.000 K** grzywny. Majer Seinwell, kupiec z Niepołomic **14 dni** aresztu i **1.000 K** grzywny, Ozyasz Nussbaum, kupiec z Bochni **6 tygodni** ścisłego aresztu i **4.000 K** grzywny, Helena Schanzer z Bochni **14 dni** ścisłego aresztu i **1.000 K** grzywny, Dawid Aussenberg z Bochni **3 miesiące** ścisłego aresztu i **5.000 K** grzywny.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia skazani zostali przez ten sam sąd Jonas Reich, kupiec z Bochni na **1 miesiąc** aresztu i **2.000 K** grzywny, Kolman Scheeweis w Rzeszowie na **2 miesiące** aresztu oraz utratę wszystkich zapasów mydła znacznej wartości, Saul Herstein, kupiec Abraham Schanzer, kup. z Bochni po **2 tygodnie** ścisłego aresztu i po **1.000 K** grzywny.

LICHWA OBSZARNICZA I CECHOWA.

Z komitetu dla zwalczania lichwy donoszą, że wdrożono **dochodzenia karne** przeciw różnym **obszarnikom, dzierżawcom i handlarzom** za **sprzedawanie produktów rolnych wyżej cen maksymalnych i wywóz za granicę** — z pow.: jarosławskiego, mieleckiego, krakowskiego, sądeckiego i jasielskiego.

Komitet odniósł się do wszystkich cechów i stowarzyszeń zawodowych z żądaniem **wydatnej zniżki cen,** co już po części nastąpiło.

Nie uczynili zadość wezwaniu piekarze, a stowarzyszenie **gospodnio-szynkarskie** (radca Miedniewski) zamiast zniżki cen wystąpiło z memoryałem i wykrętnymi argumentami.

Członkowie tych stowarzyszeń będą mieli swemu przełożeństwu do zawdzięczenia, że w tych dniach odbędą się przeciwko **właścicielom restauracyj i kawiarń rozprawy karne o lichwę.**

Z powodu wywozu towarów za granicę, czego widocznie nikt nie przestrzega wdrożone zostały obszerne **dochodzenia i aresztowania.**

Z różnych stron.

ZEBRANIE DELEGATÓW NAUCZYCIELSKICH Komitetów Wyborczych odbędzie się w sobotę 21 grudnia b. r. o godzinie 9 rano w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Krakowie, Rynek 29, II. p. W zebraniu winni wziąć udział nie tylko delegaci okręgowych Komitetów, ale również zastępcy powiatowych komitetów wyborczych.

MINISTERSTWO WOJSKOWE W WARSZAWIE (Oddział Polskiej Loteryi Klasowej na Inwalidów Wojennych) zamianowało Leopolda Brandstaettera właściciela domów bankowych w Krakowie, generalnym reprezentatem tejże loteryi na terenie byłej Galicyi.

ZAJĘCIE OPAWY PRZEZ CZECHÓW. Wczoraj została Opawa obsadzona przez wojsko czecho-słowackie.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W CZECHACH. „Pravo Lidu“ donosi, że w niedzielę doszło w Protiwinie do plądrowań. Kilku kupców podejrzywano o ukrywanie zapasów towarów. Wskutek tego przeprowadzono u jednego kupca rewizyę, na podstawie której zobowiązał się wysprzedać swoje towary. Tymczasem przed domem zebrał się wielki tłum ludzi, z pośród którego padł nagle okrzyk: „Precz z Żydami!“ Młode, nieodpowiedzialne żywioły pobiegły do kupca Richtera i włamały się do jego sklepu. W mgnieniu oka cały sklep był wyrabowany. Dzień przedtem doszło, jak donosi „Czech“ do plądrowań żydowskich sklepów w Podjebradzie, a w sobotę w Nimburgu.

ZABURZENIA W BUŁGARYI. Jak donoszą z Budapesztu, nadeszły w ostatnich dniach z Bułgaryi bardzo niepokojące wiadomości. W całym kraju panuje okropny głód. Rozruchy głodowe są na porządku dziennym. Ludność wiejska ciągnie ku miastom. W Zofii przyszło do krwawych starć.

SERBSCY SOCYALIŚCI ZA ZJEDNOCZENIEM SŁOWIAN POŁUDNIOWEJ EUROPY. Serbska partya socyalistyczna ogłosiła swój program, w którym między innymi domaga się konfiskaty wszystkich dóbr kościelnych, rozdziału kościoła od państwa, powszechnego prawa wyborczego dla obu płci, utworzenia parlamentu centralnego i wcielenia Bułgaryi do państwa południowo-słowiańskiego.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Dr Henryk Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Piątek: Prof. dr Kopera: „Kościoły romańskie w Polsce (w sali Muzeum narodowego z ilustracyą świetlną).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Adwent“, sztuka w 5 aktach Augusta Strindberga.

Piątek: „Adwent“ A. Strindberga.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Wujaszek Alfonsa“, „Chłopi arystokraci“, „Wesele w Ojcowie“.

Piątek: „Lalka“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).